

Sygn. akt V KO 75/13

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

w sprawie **A. K.**

oskarżonej z art. 286 § 1 k.k. i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 5 grudnia 2013 r.,

wniosku Sądu Okręgowego w O.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 16 września 2013 r. Sąd Okręgowy w O. wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy A. K. do Sądu Okręgowego w B. Uzasadniając swój wniosek Sąd podniósł, że A. K. jest leczona z powodu gruźlicy płuc w Zakładzie Karnym w P. Aktualnie stan jej zdrowia jest dobry, a zakończenie leczenia jest zaplanowane na 1 lutego 2014 r. W kraju funkcjonują w Zakładzie Karnym tylko trzy oddziały leczące gruźlicę płuc: w P., G. i Ł.

Zważywszy na to, jak i na odległość dzielącą P. od O. (341 km), uznać – zdaniem Sądu – należy, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B., położonemu w niewielkiej odległości od Zakładu Karnego w P.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W stwierdzonych w sprawie okolicznościach, wniosek należało uznać za bezzasadny. Z opinii o stanie zdrowia oskarżonej z dnia 27 sierpnia 2013 r., wystawionej przez Dyrektora Szpitala Zakładu Karnego w P., jednoznacznie wynika, że stan zdrowia oskarżonej jest dobry, a zakończenie jej leczenia zaplanowano na dzień 1 lutego 2014 r. (k. 300).

Zważywszy na taką treść tej opinii i fakt, iż planowane zakończenie leczenia oskarżonej ma nastąpić już (za) niecałe dwa miesiące, uznać należy, że brak jest obecnie racjonalnych powodów do uwzględnienia przedmiotowego wniosku.

Co więcej, istnieją takie, które wręcz dowodzą jego bezzasadności. Aprobowanie bowiem inicjatywy sądu właściwego oznaczałoby nie tylko konieczność pokonywania znacznej odległości przez świadków, wskazanych w akcie oskarżenia do przesłuchania na rozprawie, dzielącej ich miejsca zamieszkania od Sądu Okręgowego w B., ale też i przez to nieracjonalnego zwiększenia kosztów całego postępowania sądowego. Wszystko to miałoby przy tym nastąpić w sytuacji, w której, z uwagi na wspomniany czas pozostawania jeszcze oskarżonej na leczeniu w Szpitalu Zakładu Karnego w P., Sąd Okręgowy w B. mógłby dopiero (praktycznie) zacząć rozpatrywać jej sprawę w terminie, w którym już nie istniałyby powody osadzenia oskarżonej w szpitalu Zakładu Karnego w P.

W tych okolicznościach uznać należało, że obecnie brak jest w sprawie przesłanek do uznania, że „dobro wymiaru sprawiedliwości” w rozumieniu art. 37 k.p.k. wymaga przekazania jej do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. Przeciwnie, te wskazanej powyżej zaszłości powodują, że sprawa oskarżonej powinna pozostać w gestii sądu miejscowo właściwego. Taka bowiem decyzja w istocie nie będzie skutkować dalszą przewlekłością postępowania, a wręcz może je nawet przyspieszyć. Jest ona też właściwa z punktu widzenia względów ekonomii procesowej, a przy tym korzystna dla świadków, bo gwarantuje im uczestnictwo w procesie prowadzonym przez Sąd zlokalizowany w znacznie bliższej odległości od ich miejsc zamieszkania, a przez to też zapewnia możliwość sprawnego i skutecznego przeprowadzenia postępowania. Taka ocena, tych stwierdzonych w sprawie zaszłości, jest zgodna z powinnością traktowania przepisu art. 37 k.p.k. jako wyjątkowego, a zatem i nie podlegającego interpretacji rozszerzającej.

Kierując się powyższymi względami, postanowiono jak wyżej.